

## W numerze:

 ROZMOWA „GŁOSU” Z ZASTĘPCĄ DYREKTORA DS. PRACOWNICZYCH • WYNIKI GOSPODARCZE  
 MIASTA • JAKIE INWESTYCJE? • DZIEJE JEDNEGO ZAKŁADU • SEZON BEZ FANFAR •

# GŁOS ŚWIDNIKA

**TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”**

Nr 9 (614)

7 października 1982 r.

Cena 2 zł

Rozmowa „Głosu” z zastępcą dyrektora ds. pracowniczych Janem Tkaczykiem

## O mieszkaniach i pomocy socjalnej

Problemy socjalne załogi w każdym, a szczególnie w obecnym okresie posiadają rangę, której trudno nie doceniać. Ich rozwiązanie, bilansowanie potrzeb i próba ich zaspokojenia to najogólniej domena służby pracowniczej, której szefa poprosiliśmy o rozmowę.

— Świdnik do niedawna był tym miastem, gdzie problemy mieszkaniowe były stosunkowo

mało skomplikowane. To już niestety historia. W ostatnich latach deficyt mieszkań, miejsc hotelowych znacznie pogłębił się. Podjęcie pracy w WSK praktycznie nie zwiększa szans na rychlejszy przydział. Czy w tej sytuacji kierownictwo zakładu spokojnie przygląda się takiemu rozwojowi sytuacji?

J. TKACZYK — Nie, tak nie jest. Uznajemy, że mieszkania,

a właściwie ich brak, to problem pierwszoplanowy zarówno w przedsiębiorstwach socjalno-bytowych kierownictwa przedsiębiorstwa, jak również dla samej załogi. Dlatego, że dotyczy ponad 20 procent załogi — dodam — załogi młodej wiekiem i młodej stażem pracy. Na mieszkania oczekuje aktualnie blisko 2 tys. pracowników, członków i kandydatów z pełnym wkładem w świdnickiej spółdzielni mieszkaniowej. Stanowi to połowę oczekujących na mieszkania w Świdniku.

Trzeba powiedzieć, że rok bieżący był szczególnie trudny. Efekty budownictwa tego roku są w Świdniku szczególnie mierne. 85 oddanych mieszkań spółdzielczych nie zaspokaja nawet tych najbardziej pilnych potrzeb, również w zakresie odzyskiwania przez zakład mieszkań zastępczych.

(dokończenie na str. 2)

Nowy regulamin przydziału mieszkań

## Jednolicie w kraju

Na budowlanych dzisiaj syją się gromy. Za przekroczenie terminów, za niską jakość, za... Długo można wliczać. Nie mniej gromów leci na Organy Samorządowe Spółdzielni Mieszkaniowych za rozdzielnictwo mieszkań. Bierze się to między innymi stąd, że dotychczas zbyt dużo było aktów normatywnych dotyczących przydziału i zamiany mieszkań. 16 kwietnia ukazała się uchwała nr 6 Rady CZSMB anulująca wszystkie poprzednie w sprawie przydziału i zamiany mieszkań w spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego. Ma ona na celu zapewnienie słusznych zasad zaspokajania potrzeb mieszkaniowych członków i kandydatów oraz zagwarantowanie organom samorządowym spółdzielni uprawnień w zakresie dysponowania mieszkaniami. Uchwała zobowiązuje spółdzielnię do opracowania i uchwalenia przez u-

prawiony organ statutowy regulaminu. Określa on zasady przydziału, zaszędzenia i zamiany mieszkań.

W świdnickiej spółdzielni trwają prace nad regulaminem, zbierane są opinie i uwagi.

Po opracowaniu i zatwierdzeniu regulaminu, a nastąpi to w listopadzie, zostanie on udośćniony do wglądu.

as

## Dzieje jednego zakładu

Jeśli mówimy o zakładach pracy Świdnika, to z reguły myślimy o WSK. A są tu przecież jeszcze inne przedsiębiorstwa, które nie mają wprawdzie kluczowego znaczenia, niemniej je-

dnak ich działalność potrzebna jest miastu i regionowi. Tak jest, a raczej było z niedużym zakładem przy ulicy Przędzowniczej, który w ostatnich

(dokończenie na str. 3)

### To wynika z reformy!

## Jakie inwestycje?

Zasady reformy gospodarczej wprowadzają istotne zmiany w działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw.

W świetle aktualnych przepisów w przedsiębiorstwach państwowych mogą występować jedynie dwie kategorie inwestycji: — inwestycje centralne, — inwestycje przedsiębiorstw.

Inwestycjami centralnymi mogą być wyłącznie inwestycje określone w uchwałach Sejmu lub

Rady Ministrów, objęte planem społeczno-gospodarczym państwa, mające podstawowe znaczenie z punktu widzenia potrzeb ogólnogospodarczych i społecznych. Imienną listę inwestycji centralnych na rok 1982 rozpatrzyła i zatwierdziła Rada Ministrów. Są to prawie wyłącznie inwestycje kontynuowane, których realizację i zakończenie uznano za niezbędne.

(dokończenie na str. 4)

### W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA



Skrzyżowanie przed zakładem to istna lamigłówka, a szczególnie dla kierowców z zewnątrz. Brak drogowaszków i oznaczenia pierwszeństwa przejazdu powoduje, że obcy kierowcy jadący do Lublina wjeżdżają pod zakład.

fot. W. Wawrzyszko

### PLENUM KOMITETU MIEJSKIEGO

## Wyniki gospodarcze miasta

INFORMACJA NA TEMAT REALIZACJI PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO MIASTA BYŁA TEMATEM, ODBYTEGO 28 PAŹDZIERNIKA PLENARNEGO POSIEDZENIA KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR, W PLENUM UCZESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE I DYREKTORZY ZAKŁADÓW Z TERENU ŚWIDNIKA.

Realizację zadań gospodarczych miasta przedstawił zebraniom na czele Stanisław Kucharek. Bilans gospodarczy 8 miesięcy, mimo nie najlepszej koniunktury gospodarczej kraju, wypadł w naszym mieście dobrze. Przemysł przy brakach surowców, zadania planowe wykonał w 110%, osią-

gając dynamikę wzrostu produkcji w wysokości 98 procent, wydajność pracy w 109% przy zatrudnieniu 91%.

Wszystkie zakłady w mieście wykonywały zadania planowe, najlepszymi wynikami może pochwalić się spółdzielnia im. M. For-

(dokończenie na str. 3)

### Anatomia ceny

## Wożenie bez teleskopów

Wysokie ceny. Wśród ogólnych narzekają się i takie, które dotyczą cen motocykli. Jesteśmy krajowym monopolistą w ich produkcji i przykład zaczął krążyć jako przypadek nadużywania monopolu, niczym nie uzasadnionego zawyżania cen. Mówią krótko „wożenia klienta bez reszotów”. Czy tak jest w rzeczywistości? Motocykl standardowy M06, kosztuje 35.400 zł, ale „Kos” — 39.100 zł. Pojazdy z silnikiem 175 cm: M21-W2 — 44.500 zł, „Kobuz” — 45.500 zł. Rzut oka w przeszłość — motocykl M06 — B3 kosztował do marca 1981

roku 9.500 zł, od marca 15.100 „obecnie 35.400 zł, podwyżka wynosi 134,4 procent.

...Dlaczego tyle?

Zaskoczenie u klientów bierze się stąd, że na początku ubiegłego roku motocykle były tanie, o tym, że do każdej sztuki dopłacono około 2000 zł wzięli tylko jego wytwórcy. Coś nie dotarło i prezenty skończyły się. W międzyczasie wprowadzono rekompensaty wzrostu opłat, opłaty komunikacyjne, zmodyfikowano place, wzrosły ceny energii i paliw.

(dokończenie na str. 2)

## Raport z dyscypliny

Na początek o zjawiskach pozytywnych. We wrześniu zanotowano w stosunku do sierpnia o 15% mniej spóźnień do pracy. Ze spóźnień tłumaczyli się głównie stażysty, uczniowie ZSZ, a najczęstszym ich powodem były kłopoty komunikacyjne.

Bywały dni, że spóźniał się nie tylko w ogóle. Coraz mniej osób wyczuje przed bramą, na sygnal fabrycznej syreny. Wyrywkowe kontrole prowadzone w zakładzie w ciągu dnia wykazały, że coraz mniej jest w przedsiębiorstwie spacerowiczów. Nieustają wizyty kontrolne w prywatnych pracowniach WSK przebywających na zwolnieniach lekarskich. Ostatnio „zameldowano się” niespodziewanie u Wiesława C. w Bełżycach. Otrzymał

on 10 dni zwolnienia na skutek poparzenia stóp prądem elektrycznym. W zaświadczeniu wydawanym przez miejscowego lekarza napisano, że chory nie może chodzić. W czasie kontroli chory był u znajomych. W przypadku dalszego przedłużenia zwolnienia będzie zmuszony przedstawić tym razem zaświadczenie lekarskie z przychodni przyzakładowej.

Nowa lista pracowników uchylających się od pracy powędrowała do Kolegium ds. Wykroczeń przy UM w Świdniku. Wysokie kary pieniężne zapłacą tym razem między innymi — Z. TERECH, J. OGRODNIK, P. DEBIŃSKI, Z. MIZERSKI, A. SZEWCHYK, A. WAROWNY i

inni. Na tapetę powróciła niechlubna sprawa tokarza wydziału 02 Mariana S. zamieszkałego w okolicach Krasnegostawu. W maju br. pod wpływem alkoholu poblił wspólnie z kolegą Henryka N. a uczynił to tylko dlatego, że ten nie chciał podarować mu kilku papierosów.

KK

### Zmiana kadrowa

Nominację na stanowisko Głównego Konstruktora Produkcji Motoryzacyjnej otrzymał inż. KAZIMIERZ SERPATOWSKI. Zmiany dokonano 1.10.1982 r. na wniosek kierownictwa przedsiębiorstwa.



Leżący w głębi budynek WUKO musiał przekazać spółdzielni im. Fornańskiej. Część kabli leży pod gołym niebem...

fot. W. Wawrzyszko



## Rozmowa „Głosu“ z zastępcą dyrektora ds. pracowniczych Janem Tkaczykiem

# O mieszkaniach i pomocy socjalnej

(dokończenie ze str. 1)

red. — Te prawde potrzebujący mieszkani akceptuje w drugiej kolejności.

J. Tkaczyk — Przeważająca część pracowników w ramach skarg i zażaleń przedstawia kierownikowi zakładu kłopoty mieszkaniowe. Trzeba powiedzieć sobie jasno, że te wnioski, zażalenia, prośby są w każdym przypadku słuszne. Ale dzisiaj są niemożliwe do zrealizowania i przykro mi to stwierdzić, że niemal wszystkie są zatusowane nie po myśli osoby zainteresowanej. Takie są fakty, które budzą niezadowolone.

red. — Jaka jest wobec tego najbliższa perspektywa na chociażby zmniejszenie, czy też złagodzenie tego mieszkaniowego niezadowolenia?

J. Tkaczyk — Są takie perspektywy, dodam, realne perspektywy. Po pierwsze wynika to z planów budownictwa spółdzielczego, powszechnego, którego rozmiary w przyszłym roku będą znacznie większe oraz z faktu, że podjęliśmy inicjatywę wybudowania na terenach spółdzielczych dodatkowo ponad 1000 mieszkań dla pracowników zakładu. Podkreślam, będą to mieszkania poza planem spółdzielni mieszkaniowej.

red. — Kiedy można spodziewać się pierwszych efektów tych decyzji?

J. Tkaczyk — Będzie to 170 mieszkań w 1983 roku, poza tymi, które przekazuje spółdzielnia. Pozwoli to równocześnie odzyskać znaczną ilość mieszkań zastępczych, a zatem złagodzić dożądane potrzeby pracowników. W następnych latach efekty będą większe, bo zakładamy, że ten program 1040 mieszkań dla zakładu będzie zrealizowany w ciągu 3-4 lat.

red. — Jaki będzie status tych 170 mieszkań w przyszłym roku? Czy będą to mieszkania służbowe, spółdzielcze, czy może jeszcze inne?

J. Tkaczyk — Będą to mieszkania spółdzielcze, w pełnym tego słowa znaczeniu, przydzielone pracownikom zakładu, członkom Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Niezależnie od tego inni członkowie spółdzielni, a pracownicy zakładu będą otrzymywali przydziały wynikające z aktualnej kolejności.

red. — Czy te decyzje o zakładowym budownictwie są próbą rozwiązania własnymi siłami własnych problemów, czy też pomocą udzieloną spółdzielni?

J. Tkaczyk — Powiem tak: nie jest to czysta forma budownictwa zakładowego, bowiem będą to budynki spółdzielcze i na spółdzielczych terenach. A więc jest to pomoc w rozwiązaniu problemu mieszkaniowego w Świdniku.

red. — Kto może najbardziej liczyć na uzyskanie mieszkania w tym, nazwijmy to umownie, budownictwie zakładowym?

J. Tkaczyk — Pracownicy najbardziej potrzebujący mieszkań z racji sytuacji rodzinnej czy losowej. Wyróżniając się w pracy zawodowej. Krótko, chcemy rozwiązać przede wszystkim

potrzeby niezbędne do zatusowania przez zakład z punktu widzenia socjalnego i zawodowego.

red. — Te ważne decyzje, jeśli zostaną zrealizowane, w zasadniczy sposób zmieniają problem braku mieszkań. Są jednak kosztowne...

J. Tkaczyk — Istotnie, te zamierzenia spowodują wielomilionowe wydatki. Podejmując te działania liczymy ogromnie na solidną, wydajną robotę każdego członka naszej załogi, na każdym stanowisku pracy. Tylko w obliczu pozytywnych efektów w zysku przedsiębiorstwa można podejmować realizację tego rodzaju zamierzeń. Dotychczas załoga nie zawiodła w efektach swojej pracy i myślę, że cele, tak dla niej istotne, będą mogły być realizowane.

red. — Jest to jednak sprawa przyszłości, wprawdzie niebyłby odległy, ale jednak. A co dzisiaj, doraźnie, robi się aby pomóc pracownikom w ich, często beznadziejnej sytuacji mieszkaniowej?

J. Tkaczyk — Zakład kwatruje od dłuższego czasu 144 rodziny w hotelach. Mamy 117 rodzin mieszkających w pokojach wynajętych przez zakład. To ostatnie, jeśli tak można nazwać rozwiązanie jest na dzisiaj najszybszym i jedynym dostępnym sposobem zapewnienia dachu nad głową rodzinom naszych pracowników. Chcę przy tej okazji zwrócić się do mieszkańców Świdnika, dysponujących nadwyżką powierzchni mieszkaniowej, by na ten okres przejściowy pomogli naszym pracownikom w ich kłopotach mieszkaniowych. Oczekujemy wciąż na zgłoszenia wynajęcia pokoju czy też mieszkania.

red. — Pozostaliśmy w sferze społecznych potrzeb. Pewna część pracowników naszego zakładu, ich rodzin znajduje się w dosyć trudnej sytuacji materialnej, oczekuje na pomoc socjalną...

J. Tkaczyk — Jest to rzeczywiście problem ważny w pracy pionu pracowniczego, Komisji socjalnej. Mamy w zakładzie około 150 matek samotnie wychowujących dzieci oraz ponad 200 rodzin wielodzietnych. Te rodziny są pod stałą opieką socjalną. Niezależnie od tego udzielana jest pomoc doraźna. Od początku roku około 700 osób uzyskało tę pomoc. W najbliższym czasie zamierzamy udzielić szerzej pomocy finansowej tym rodzinom z funduszu socjalnego i z Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Oceniamy, że pomoc socjalna, o której mówiliśmy jest przejawem działań typowo doraźnych i nie zabezpiecza w pełni bieżących potrzeb ludzi, nie pomaga w pokonywaniu trudności pojawiających się z miesiąca na miesiąc. Dlatego prowadzimy głębszą analizę sytuacji tych rodzin po to, by określić ich pracowników, za ich wolą i chęcią, zaproponować przekwalifikowanie, zmianę zawodu, stanowiska pracy, na którym wynagrodzenie bardziej odpowiadać będzie potrzebom

rodziny. Takie działanie wpłynie na sytuację materialną rodzin w sposób bardziej trwały.

Mówiąc o pomocy socjalnej chcę podkreślić duże zaangażowanie koleżanek i kolegów z Komisji socjalnej, którzy nie szczędzą czasu tym trudnym problemom i dbają o to by środki, którymi zakład dysponuje trafiły rzeczywiście tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Szanowana i ceniona jest każda inicjatywa ze strony Komisji socjalnej, przedstawicieli wydziałów. W każdym razie widzimy celowość określenia pewnych funduszy w przedsiębiorstwie na pomoc socjalną, ale niezależnie od tego lepszych rozwiązań upatrujemy w odpowiedniej polityce płacowej i zatrudnieniowej przedsiębiorstwa.

— Dziękuję za rozmowę.  
rozm. J. Jurak

## Jeszcze o jubileuszu WSK

W ciągu ubiegłego roku, kilkakrotnie sygnalizowaliśmy o zbliżającej się 30 rocznicy istnienia Wytworni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Mimo szeregu rozmów z ówczesnymi władzami przedsiębiorstwa nikt nie przystąpił do zorganizowania przynajmniej skromnej uroczystości.

W tej sytuacji zarząd i rada Klubu Jubilatów rozpoczął przygotowanie we własnym zakresie. Zdając sobie sprawę z sytuacji postanowiono, że uroczystości

jubileuszowe będą skromne, na miarę naszych możliwości. Ograniczyliśmy się do pokazania na łamach naszej zakładowej prasy szeregu sylwetek ludzi trzydziestolecia, to jest tych, którzy swą pracę w WSK rozpoczęli w 1951 roku. Klub zorganizował dla swych członków wycieczkę autokarową do Krosna, Przemyśla, Krasiczyna, Leżajska i Sandomierza. Wzięło w niej udział 50 osób, w tym kilku członków rodzin. Użytkaliśmy też dla pewnej grupy członków, że stażem trzydziestoletnim podwyżki płac.

W klubie „Iskra” odbyło się spotkanie grupy, członków Klubu Jubilatów z przedstawicielami kierownictwa administracyjnego i społeczno-politycznego przedsiębiorstwa i miasta.

Na nasze spotkanie przybyło też szereg innych pracowników przedsiębiorstwa wyróżnionych za wzorową i nienaganną pracę zawodową oraz działalność społeczną. Wręczono im przyznane

sce lokalizacji. Decyzją ostatniego plenum ZM ZSMP, komisje socjalno-bytowe działające przy ZZ ZSMP WSK i ZM zostały zobowiązane zakończyć do końca października br. wstępne rozmowy na temat podpisania umowy.

Jest to już „fundament” kolejnego budynku patronackiego. Stało się to możliwe między innymi za sprawą Uchwały IX Plenum KC PZPR, który stwarza realne warunki realizacji młodzieżowych inicjatyw. Czy zostaną wykorzystane i zamienione w rzeczywistość? Zależy to w dużej mierze od samej młodzieży — jej wytrwałości, zaangażowania i wykorzystania wszystkich możliwości jakie daje Uchwała IX Plenum KC.

Na zakończenie sprawa, która już dziś nie daje spokoju potencjalnym uczestnikom patronatu. Rozpoczęcie rekrutacji będzie dopiero możliwe po zakończeniu rozmów tj. pod koniec tego lub na początku przyszłego roku, o czym wszyscy chętni będą powiadomieni przez „Głos Świdnika”, radiowęzeł zakładowy, a także przez koła ZSMP. SA

odnaczenia państwowe, resortowe, odznaki zastużonych dla przemysłu lotniczego i dla WSK Świdnik.

Obecnie wracamy do prac związanych z 30-rocznicą WSK. Zwracamy się z apelem do innych organizacji i służb działających w naszym środowisku, aby zechciały na „Głosie Świdnika” lub na antenie radiowej zakładowej zamieścić krótkie opisy dotyczące działalności i historii swoich organizacji z okresu ostatniego trzydziestolecia.

Sądymy, że będzie to jedna z form przypomnienia załozce drogi jaką przebyliśmy. Czekamy również na propozycje innego uczczenia naszego wspólnego święta. Działanie to może mieć charakter integrujący naszą załogę i mieszkańców miasta, a o to chyba nam pierwszym pracownikom zakładu najbardziej chodzi. Blizszych informacji dotyczących powyższych propozycji może udzielić inż. Ludwik Kardasiewicz — tel. wew. 50-48 lub 50-86. Przy okazji informujemy, że jedynym kryterium decydującym o przyjęciu do Klubu Jubilatów jest dwudziestoletni staż nienagannej pracy w WSK Świdnik.

L. Kardasiewicz

## Prywatna rozmowa telefoniczna

Odpowiadając na pytania czytelników informujemy, że zamawianie prywatnych rozmów telefonicznych nie stanowi w zakładzie problemu. Wystarczy zgłosić (telefonicznie lub osobiście) do zakładowej centrali telefonicznej zamówienie, podając nazwisko, wydział, numer kontrolny i nr telefonu, z którego zamawia się rozmowę. Rachunek za rozmowę przesłany zostanie do rachuby, a suma potrącona przy poborach.

i.

## Anatomia ceny

# Wożenie bez teleskopów

(dokończenie ze str. 1)

To spowodowało, że zysk za I półrocze br wyniósł około 6 procent. Minimalny zysk z produktu powinien wynosić 10 procent.

W styczniu br. Biuro Kontroli URM i Departament PKC przeprowadziły kontrolę prawidłowości ustalenia cen. Nieprawidłowości nie znaleziono. To jednak nie znaczy, że cena motocykla musi być właśnie taka.

...Czy można obniżyć? Dwa zespoły robocze powołane przez KZ PZPR i Dyrektora Naczelnego prowadzą analizę cen kooperacji i kosztów produkcji. Badają za ile produkujemy i czy można taniej? Zaglądamy do dokumentów:

„Kalkulacja ceny motocykla WSK M06 — B3 na 1.03.82 r.  
— materiały ogółem — 20.898 zł (kooperacja 18.854 zł)  
— koszty zakupu — 418 zł  
— koszty specjalne — 700 zł  
— place — 540 zł  
— koszty wydzielone — 2.700 zł  
— koszty ogólnofabryczne — 1.134 zł  
— braki — 82 zł  
— naprawy gwarancyjne — 132 zł  
Razem koszt wytworzenia — 27.026 zł

Do tej sumy trzeba dodać koszt sprzedaży (1600 zł), zysk (718). Łącznie cena zbytu 32.922 zł. Handel bierze sobie marżę 2.478 zł. Podatek obrotowy wynosi 10 procent ceny zbytu (3292 zł). Reszta to narzut na FPTIE, koszt przerobu, rekompensaty.

Czy przy takiej kalkulacji możliwa jest obniżka ceny? W ramach działalności tych dwóch komisji odbyła się narada z kooperantami i perfraktowanymi w sprawie obniżki cen dostarczanych podzespołów i części. Użytkowano obniżkę o ...100 zł. Cóż z tego, skoro efekt pochłonięty został przez podwyższone odpisy na ZUS i FPTIE.

Przedsiębiorstwo wystąpiło do Ministerstwa Finansów o zwolnienie motocykli z podatku obrotowego, a także do Polmozybytu i CZSR „Samopomoc Chłopska” o obniżenie poziomu marż handlowych. Odpowiedzi były negatywne.

W takiej sytuacji znikome są możliwości obniżki ceny motocykla. Łącznie produkcja w bieżącym roku — 55 tys. sztuk. Dzisiaj ta wielkość byłaby

zbyt ogromna. W II kwartale br z zakupu zrzędnowały Polmozybyty w Krakowie, Warszawie, Opolu, Szczecinie.

Wstrzymały zamówienie Polmozybyty w Białymostku i Łodzi. Poza tym centrala Handlowa „Pezelet” sprowadziła motocykle „Jawa” i „Cezet”. Tak więc nasz produkt stał się mało konkurencyjny dla motocykli czechosłowackich, nie mówiąc o NRD-owskiej „MZ”. „Cezet” kosztuje 5.000 zł, „Jawa” — 60 tys. zł. Czy w takiej sytuacji nie należy spojrzeć inaczej na cenę naszego wyrobu?

Rozważania na temat ceny motocykla doprowadziły do tego, że musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: czy liczyć się powinna przede wszystkim bieżąca konsumpcja, czy też troszczyć się należy o modernizację i rozwój przemysłu. Doraźnie czy perspektywa? Nie mam zamiaru bronić wysokich cen i zastanawiam się czy nie lepiej dzisiaj dopłacić (choćby część tego ile chce Polmozybyty w Szczecinie), żeby jutro w ogóle można było kupić nasz produkt. Warto pomyśleć.

A. Siepiak

## Dyskoteka w stołówce

Istną dyskotekę urządza się codziennie w zakładowej stołówce. W porze obiadowej przez radiowęzeł nadawane są audycje. Głosniki zainstalowane w suficie stołówki wysyła ją w eter wielkie ilości decybeli, z pewnością hałas przekracza dopuszczalną

normę w kuchni. Od tego głowa boli. Konsumenci biegają jak oświkani po sali w poszukiwaniu cichego kąta. I pomyśleć, że wystarczy przekręcić tylko galkę, by głośność mogła spokojnie zleżeć i wysłuchać zakładowych aktualności.

am



# z miasta:

## Plenum Komitetu Miejskiego

### Wyniki gospodarcze miasta

(dokończenie ze str. 1)

nalskiej która wykonując plan 125% osiągnęła dynamikę wzrostu produkcji w wysokości 158%, wydajność pracy 112%, przy zatrudnieniu 94%.

Z nałożonych planowych zadań wywiązał się handel, usługi, prawidłowo przebiegała praca przy budowie ujęcia wody i szpitala miejskiego osiągając pewne wyprzedzenie w robotach budowlanych. Niepokojąca jest natomiast sytuacja w skupie. Wyniki osiągnięte w produkcji rolnej — nie potwierdzają się w skupie. Wskaźnik skupu 17% zaplanowanych dostaw, wyższy od wolewskiego, nie może być zadowalający. Konieczność znalezienia wyjścia z tej sytuacji to problem, który należy rozwiązać w skali całego kraju, nie tylko naszego miasta. Podsumowując wyniki gospodarcze miasta Stanisław Kucharuk stwierdził, że zaawansowanie prac pozwoli na wykonanie we wszystkich działach gospodarki zadań rocznych. Poinformował również zebranych

że w chwili obecnej największą troską władz administracyjnych jest ukończenie rozpoczętych inwestycji, rozwój budownictwa mieszkaniowego i rozbudowa oczyszczalni ścieków.

Istniejąca oczyszczalnia już dawno przestała zabezpieczać potrzeby miasta i bez jej modernizacji nie można myśleć o dalszej rozbudowie Świdnika.

Podczas plenum relację z działań komendy miejskiej MO przedstawił kpt. R. Wiciński. Dyskusja skupiła się wokół najważniejszych spraw zawartych w wypowiedzi naczelnika miasta. Zastanawiano się nad możliwościami zlagodzenia problemu mieszkaniowego, zabezpieczenia w obrotach zimowe, likwidowania spekulacji. Sprawy organizacyjne plenarnego zebrania poświęcono przygotowaniu do zbliżającej się kampanii sprawozdawczej i dyscyplinie partyjnej. Plenum zakończono przyjęciem uchwały.

IW.

## Zasiłki, zapomogi, opieka - tel. 124-65

### Wystarczy dzwonić

W marcu br postanowieniem Naczelnika Miasta powołano w Świdniku Miejski Zespół ds. Koordynacji Pomocy Społecznej i Zagranicznych Dostaw Spożywczych. Zespół zajmuje się wszelkimi przejawami działań jakie podejmuje administracja państwowa, organizacje społeczne, młodzieżowe, kobiece, zakłady pracy na rzecz ludzi znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej lub losowej. Chodzi o to aby te działania skoordynować, przez co efekty pomocy są większe.

27 września br odbyło się kolejne robocze posiedzenie zespołu, którym kierował jego przewodniczący, lek. Bolesław Domański, kierownik Miejskiej Przychodni Specjalistycznej w Świdniku.

W trakcie tej narady stwierdzono, że w okresie jesienno-zimowym musi nastąpić wzmocnienie wysiłku w celu zapewnienia właściwej opieki i pomocy ludziom chorym, niepełnym, samotnym, rodzinom wielodzietnym i niepełnym. Obecny na posiedzeniu z-ca dyrektora ZOZ d.s. opieki społecznej PIOTR ZAJĄCZKOWSKI poinformował zebranych o najnowszych decyzjach rządowych w sprawie pomocy społecznej, przedstawił wielkość funduszy przeznaczonych na pomoc oraz wskazał pewne nieprawidłowości w udzielaniu pomocy.

Ustalono również zasady ewidencjonowania pomocy, pochodzącej często z różnych źródeł.

\*\*\*

Państwo i instytucje charytatywne podejmują systematyczne działania na rzecz ludzi potrzebujących pomocy społecznej. Wiele rodzin wielodzietnych, osób starszych i samotnych, chorych dzięki tej pomocy łatwiej znosi skutki kryzysu. Lepiej radzi sobie z problemami codziennego życia.

Jednak wciąż wśród nas żyją ludzie o których wiemy, że jest im ciężko, że brakuje środków do życia, że brakuje opieki, są samotni. Ubóstwo czy samotność dla wielu nie jest powodem do proszenia o pomoc. To trzeba uznanować.

Ale w imię Bła, w tym przypadku, pojętej godności tym ludziom dzieje się krzywda, nierzadko małym zupełnie dzieciom.

Tak jest również w Świdniku. Nieliczna stosunkowo grupa społecznych działaczy, którzy za cel postawili sobie organizowanie pomocy nie jest w stanie odszukać w mieście wszystkich, którzy jej potrzebują.

Stąd liczą na wsparcie społeczeństwa miasta. Mówi się „widzę sąsiedzi...” to prawda. Miejski Zespół prosi więc o wskazywanie społecznych potrzeb. Są wystarczające środki aby te potrzeby zaspokoić.

Codziennie przy telefonie 124-65 dyżurują panie TERESA BERNAT i EMILIA SIODŁOWSKA, pracowniczki Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdniku.

Każdy sygnał „potrzebna jest pomoc” zostanie podjęty.

ak

## Pod wiaduktem



foto. W. Wawrzyszko

## Dzieje jednego zakładu

(dokończenie ze str. 1)

kilkunastu latach przeszedł dziwne koleje losu. Pierwotnie była to filia Lubelskich Zakładów Sprzętu Rolniczego „Lechia” w Lublinie. W Świdniku produkowano części do maszyn i opryskiwaczy. Kiedy w 1970 roku „Lechia” przyłączono do „Agrojetu” produkcję tych wyrobów przejął ten ostatni. W kilka lat później znów udało się uzyskać samodzielność. Swoją siedzibę miały tu Lubelskie Zakłady Metalowe „Luzamet”. W tym czasie firma wykonywała części dla WSK, a także świadczyła usługi dla ludności. Niebawem, bo w 1974 roku część produkcji przejął zakład w Lublinie, a z pozostałej zrezygnował. Od tej pory mieszczą się tu magazyny Wytwórni Urządzeń Komunalnych WUKO w Lublinie. Położenie to jest bardzo korzystne. Magazyn znajduje się bowiem jakby w osi koła, na którego obwodzie są zakłady produkcyjne w Minkowicach, Glusku, Lublinie. Na tym jednak nie skończyły się kłopoty. W rok później pracownicy znowu przeżyli wstrząs. Wtedy zapadła decyzja, że zakład zostanie zburzony, a na tym miejscu powstanie dworzec PKS. Jak wiadomo przedsięwzięcie to nie doszło do skutku.

Przez trzy lata można było spokojnie pracować. Niestety tylko przez trzy, ponieważ w 1977 w jednym z budynków miano zorganizować salę koncertową

dla szkoły muzycznej. Trzeba więc było go opróżnić. Cały rok zastanawiano się nad przystosowaniem budynku dla potrzeb młodzieży, a w końcu zwrócono go właścicielowi.

Kilka lat temu władze miejskie postanowiły, że budynek stojący przy ulicy Przodowników Pracy ma być przekazany na cele publiczne. Przez trzy lata stał pusty. Wprawdzie nie jest to bardzo długi okres, ale gdy

Od lipca tego roku większość budynków znajduje się w posiadaniu spółdzielni. Tempo prowadzonych prac adaptacyjnych nie wskazuje na szybkie uruchomienie produkcji. Zresztą decyzja o przystosowaniu tych pomieszczeń na hale produkcyjne nie została chyba do końca przemyślana. Budynek jest bowiem zagrzewany i niezbývá widne. Jednak choć tempo prac jest kiepskie, zaplanował tu niezły bałagan. Na pla-



w tym roku zapadła decyzja o przekazaniu części budynków Spółdzielni Pracy im. M. Fornałskiej, budynek wymagał remontu. Prace remontowe kosztowały blisko 700 tys. zł. Część materiałów znalazła w nim schronienie, natomiast pozostałe z braku miejsca składowane są pod gołym niebem. Są to części do maszyn rolniczych i śrutowników.

cu leżą nieuporządkowane materiały budowlane i sterta gałęzi po ściętych drzewach. Dużą winę ponosi tu również PGKiM, które nie usuwa stąd śmieci, mimo iż pobiera za to grube pieniądze.

Spółdzielnia jako przyszły użytkownik terenu domaga się w pierwszej fazie wydzielenia części placu, a następnie przekazania, wszystkich pomieszczeń.

## Działki — za jaką cenę?

Wystawa tegorocznych zbiorów ogrodnich była dla członków Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych okazją do reklamy osiągnięć „...sprzedania” kłopotów. O tych ostatnich pisał nie tylko „Głos Świdnika”, także pierwsza gazeta województwa — „Sztandar Ludu”.

Reporterzy, wykorzystując informacje jakich udzielił prezes Józef Piotrowski i inni członkowie zarządu, zgodnie pisali, że na działki w Świdniku czeka 1000 osób. Zarząd POD poszukuje w związku z tym nowych terenów. Wystąpił między innymi do Urzędu Miasta i dyrekcji WSK o przydzielenie 9 hektarów w pasie przy lotnisku w pobliżu osiedla Zwirki i Wigury, gdzie — jak szacują członkowie zarządu — mogłaby wygospodarować 170 działek. Woda, tak potrzebna roślinom znajduje się w pobliżu. Działkowcy starają się też o inne tereny pod przedmiot swoich zainteresowań. Nie wiadomo właścicielu co stoi na przeskazanie w poszerzeniu arealu działek przy nadleśnictwie, natomiast pasy przy lotnisku tego o którym tak marzą dział-

kowcy chronią przepisy prawa lotniczego, dokładniej: „Szczegółowe przepisy w sprawie technicznych warunków eksploatacji cywilnych lotnisk i lądowisk”.

Dowiadujemy się z nich, że lotnisko to nie tylko pole wzlotów, wyznaczone przez czerwono-białe ograniczniki. Polska norma PN-65, L 49001 obliguje do utrzymania odpowiedniej powierzchni pionowych ani poziomych, liczonego od ograniczników w każdej ze stron świata. Zgodnie z normą, pierwsze przeszkody mogą pojawić się dopiero poza powierzchnią wzlotów z obowiązującą skalą zabudowy 1,30 (na każdym 30-tym metrze długości zabudowa zwiększa 1 metr wysokości).

Przepisy lotnicze mówią o pięciu kategoriach lotnisk. Nasze, tak naprawdę, nie mieści się nawet w ostatniej. Wschodnią stronę ograniczają budynki uniemożliwiające start statków powietrznych. Południowa strona pola wzlotów zabudowana jest dokładnie budynkami, drzewami, płotami i absolutnie nie odpowiada obowiązującym normom (tej sytuacji nie zmienia ścinanie do połowy drzew, którego się

aktualnie dokonuje). Nieco lepiej rzecz ma się od zachodu: uprawiane przez PGR pole można od biedy traktować jako powierzchnię wzlotów. Tylko północna strona mieści się w V kategorii lotnisk.

Świdnickie lotnisko ma kilku użytkowników. Startują i lądują na nim aerokluby, samoloty i szybowce, śmigłowce wydziału agro, skaczą tu spadochroniarze. Dla niezarejestrowanych statków powietrznych poddawanych różnorodnym próbom, lotnisko to poligon doświadczalny.

Analizując zabudowę pola wzlotów widać, że ktoś, kiedyś zламаł przepisy chroniące prawa użytkowników lotniska. Nie znaczący to wcale, że można to robić w nieskończoność. Nie o to zresztą chodzi, aby ktoś komuś udowodnił, że jest lepszy bo zdolną przekabacić — w co trudno uwierzyć — miejscowych pryncypałów i ministra komunikacji. Przepisów lotniczych nie wymyślono dla utrudniania życia działkowcom, a w celu uczynienia bezpieczną pracę ludzi lotnictwa. Jakże przekonująca staje się ta prawda wtedy gdy z powodu tyczki do pomidorów krzywdę robi sobie (odpukać!) człowiek.

e

## Reporter zanotował

### DLA WYGODY PODRÓŻNYCH

Na dwóch przystankach PKS w kolonii Kiepcie, przy szosie wiodącej od CPN do krzyżówek ustawiono dwa nowe zadaszta. Będą przydatne szczególnie jesienią i zimą. Na świdnickiej górze, w tych porach roku, zimno daje się odczuć w znak.

### BRUDNO!

„Piwosze” okupujący rano, w południe i wieczorem „Zagłoby” zaśmiecają na potęgę skwerek przy którym ustrzuwano został bar. Jeżeli przy tego rodzaju występach nie karze się mandatami to warto w tym miejscu ustawić większą ilość koszy na śmieci.

### WYSOKIE KARY

za uchylanie się od pracy w zakładzie zmilitaryzowanym Kolegium

d.s. Wykroczeń przy UM w Świdniku wymierzono kary pieniężne — Józefowi Stasiukowi, Andrzejowi Grabowcowi, Janowi Malcowi, Krzysztofowi Dziurawcowi, Zbigniewowi Derjowi, Janowi Kowalskiemu i Henrykowi Bartuziemu. Wymienieni zapłacą od 12 do 20 tysięcy złotych.

### ZMIENIONO TABLICZKI

Pierwszy przystanek PKS na trasie Świdnik — Zadebie — dworzec główny PKS w Lublinie znajduje się przy ul. Świerczewskiego na wysokości bloków 23, 33, 35 przy zakładzie elementów budowlanych. Niektóre autobusy ten przystanek omijają. Aby było weselej autobus z pierwszego przystanku odjeżdża o 10.05, a spod targowiska, o 10.04. Podróż w czasie czy kolejny rozkładowy nonsens?

slc



(dokończenie ze str. 1)

Ta kategoria inwestycji nie dotyczy naszego przedsiębiorstwa, WSK może prowadzić tylko tzw. inwestycje przedsiębiorstw, do których zalicza się:

- inwestycje rozwojowe, polegające na robudowie zdolności produkcyjnych w celu uruchomienia nowej produkcji lub znacznego zwiększenia rozmiarów dotychczasowej produkcji,
- inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne polegające na:
  - ♦ zakupach maszyn i urządzeń w celu wymiany wyeksploatowanego parku maszynowego lub w celu zmniejszenia kosztów procesów technologicznych,
  - ♦ robotach budowlano-montażowych w niewielkim zakresie, — zakładowe inwestycje socjalne polegające na:
    - ♦ budowie obiektów socjalnych

- (jak np. ośrodki wczasowo-kolonijne, żłobki itp.),
- ocenę efektywności, ekonomicznej inwestycji,
- okres zwrotności nakładów,
- potrzeby restrykcyjne w zakresie parku maszynowego, dla zachowania dotychczasowego poziomu produkcji,
- potrzeby w zakresie zwiększenia produkcji,
- zapotrzebowanie na pracowników,
- poprawa warunków bhp,
- oszczędność surowców i energii,
- konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu jakości produkcji,
- wydajność i niezawodność nowych urządzeń, jak również przewidywany stopień ich wykorzystania itp.

Oczywiście, powyższa kolejność kryteriów nie jest równoznaczna z ich hierarchią.

Należy brać pod uwagę, że w wielu przypadkach nowe urzą-

## To wynika z reformy!

# Jakie inwestycje?

(dokończenie ze str. 1)

- ♦ budowa zakładowych domów mieszkalniowych.

Zasadniczą zmianą wprowadzoną na reformę gospodarczą, dotyczy zasad finansowania inwestycji, a mówiąc ściślej — dotyczy źródeł pokrycia nakładów inwestycyjnych. Podstawowym i w zasadzie jedynym obecnie źródłem finansowania inwestycji produkcyjnych w przedsiębiorstwie są specjalnym funduszu, zwanym „funduszem rozwoju przedsiębiorstwa”. Tylko w niektórych przypadkach istnieje możliwość ubiegania się o kredyt bankowy, spłacony później ze środków funduszu rozwoju.

Fundusz rozwoju tworzy jest w przedsiębiorstwie z dwóch podstawowych źródeł:

- z odpisów amortyzacyjnych od posiadanego majątku trwałego,
- z części wypracowanego w przedsiębiorstwie zysku.

Amortyzacja jest to przeniesiona corocznie w koszty produkcji, część wartości środka trwałego, odzwierciedlającego stopniowe zużycie fizyczne i ekonomiczne tego środka. Kwoty te, odprowadzane na fundusz rozwoju (a częściowo również do budżetu państwa) przewidziane są na odtworzenie wyeksploatowanych maszyn i urządzeń.

Natomiast zysk jest to dodatni wynik finansowy działalności przedsiębiorstwa i stanowi różnicę pomiędzy dochodami ze sprzedaży wyrobów i usług a kosztami produkcji, pomniejszoną o podatek obrotowy, rozliczenia wyrównawcze z tytułu handlu zagranicznego oraz skorygowany o saldo strat i zysków nadzwyczajnych. Podatek obrotowy nasze przedsiębiorstwo płaci tylko od sprzedanych motocykli, sprzętów oraz części zamiennych do motocykli i sprzętów. Jest on kalkulowany w cenie zbytu wymienionych asortymentów. Rozliczenia wyrównawcze z tytułu handlu zagranicznego — to forma podziału zysku na eksport i nasz zysk z tytułu handlu zagranicznego.

Od ustalonego w powyższy sposób zysku przedsiębiorstwo wpłaca do budżetu państwa podatek dochodowy. Dopiero pozostała kwota zysku stanowi tzw. zysk do podziału, z czego część przeznaczana się na fundusz rozwoju, służący przede wszystkim do finansowania zakupów inwestycyjnych.

Z uwagi na to, że innych źródeł finansowania inwestycji w zasadzie nie mamy, każdy wydatek z funduszu rozwoju powinien być dobrze ważony.

Decydując się na zrealizowanie określonych zakupów maszyn czy urządzeń, należy uwzględnić rozmaite kryteria, a między innymi trzeba brać pod uwagę:

dzenia przynoszą wzrost kosztów bieżących produkcji, a co za tym idzie — zmniejszenie sumy zysku pozostającego w przedsiębiorstwie. A to oznacza mniejszy fundusz rozwoju, ale także mniejsze środki na wzrost plac. Dlatego też każda decyzja wymaga głębokiego zastanowienia i uwzględnienia wszystkich skutków, które mogą wystąpić oraz trzeba pamiętać, że możemy wydawać tylko własne środki wypracowane przez załogę. Nie istnieje już system przydzielania limitów na inwestycje przez centralnego decydenta nie ma więc potrzeby „naciągania” argumentów, na zasadność rozpoczęcia określonych inwestycji. Sami decydować o tym, na co opłaci nam się wydać własne pieniądze.

Maria Halicka

# Sezon bez fanfar

Po raz pierwszy od wielu lat rajdowcy Avii nie zdobyli tytułu drużynowego mistrza Polski w rajdach obserwacyjnych. A było ich dotąd dwadzieścia pięć. Tegoroczny sezon — powiedział kierownik w szkolenia inżynier Wiesław Doroba — minął bez fanfar. Na osłodę mieliśmy dwa tytuły mistrzowskie Krzysztofa Serwina w rajdach szybkich i crossach oraz zespołowe zwycięstwo w Rajdzie Sudeckim. W tej imprezie nie daliśmy szans najlepszym zawodnikom w kraju. Było to jednak za mało aby obronić szesnastoletni tytuł. Na sukcesy w sporcie rzutuje wiele czynników — wykwalifikowana kadra, sprzęt, finanse...

W mijającym sezonie mieliśmy do dyspozycji 350 tysięcy złotych z przeznaczeniem na paliwo, zakwaterowanie, wyżywienie i inne koszty związane z wyjazdami na imprezy. Zmieszciliśmy się w limicie ale nie bez pewnych wyrzeczeń. Reprezentacyjna kadra liczy obecnie 4 zawodników. Są w niej — Eugeniusz Rechul, Ryszard Siuda, Edward Pranagal i Andrzej Ciepiel. Utalentowanej młodzieży niestety brak. Dwa „rodzynki” — Grzegorz Doroba i Mirosław Wajda uzupełniają kadrę dopiero po roku. Największy kłopot mamy jednak ze sprzętem. Siuda jeździ na „Bultaco” — 350, Rechul na pięciobiegowym WSK-250 z całkowicie nowym silnikiem, Pranagal na wusce-175 z silnikiem wykonanym także w naszej wytwórni,



Członkowie rajdowej kadry — R. Siuda i E. Pranagal.

foto. W. Wawrzyszko

trol... W tej sytuacji dobrze byłoby gdyby zakład macierzysty przekazał nam kilka motocykli prototypowych. To by nam z pewnością pomogło.

Wspomnę jeszcze, że na skutek znanych trudności rynkowych nie możemy zakupić kombinizonów, butów i rękawic. A je-

żeli już o pomocy mowa to chciałbym dodać, że wiceprezes Avii — Józef Adamczyk przejmując się na serio naszymi kłopotami. O innych działaczach niestety ani słowa, gdyż ich po prostu nie ma. A szkoda!

W przyszłym roku chciałbym poszerzyć skład osobowy kadry, odzyskać tytuł drużynowe-

go mistrza Polski w obserwacji, zdobyć kilka tytułów indywidualnych, doprowadzić młodych do imprez na szczeblu krajowym oraz zorganizować kilka rajdów kwalifikacyjnych na naszym terenie. Od lat brakuje ich bowiem w Świdniku.

K

## 0 trenerze J. Wyszomirskim i jego wychowankach

Solidnie do pracy z młodzieżą zabrał się trener JÓZEF WYSZOMIRSKI. O talentach pięciarskich z jego szkółki zaczyna być coraz głośniejsze. Na szczególną uwagę zasługuje RYSZARD NAROLSKI, który awansował do kadry krajowej juniorów.

Ten młodzieńcy, ambitny zawodnik stoczył dotąd 30 walk imponując walecznością w ringu. Jeżeli popracuje więcej nad techniką, awans do drużyny ligowej ma zapewniony. Wyróżniającymi się bokserami są także — MAREK KULIŃSKI, JANUSZ STANICKI, WALDEMAR DRYGALSKI, KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI i MARIUSZ KRZECZ-

stkim pozyskać ich zaufanie. Zwalaszca ci, którzy stawiają pierwsze kroki w ringu, obserwują bacznie moje zachowanie, każdy mój ruch i każde do nich podejście. Dlatego też staram się zawsze pamiętać, że są to jeszcze „nieopierzone pisklety”, z którymi trzeba się delikatnie obchodzić.

Młodzi szukają też pomocy w różnych sprawach. Zwierają mi się ze swoich osobistych kłopotów. Staram się wtedy pomóc. Na treningu ten czy ów młody pięściarz wykonuje po kilkadziesiąt razy zadane ćwiczenia. Wydaje się, że jest do brzo przygotowany, a na meczu następuje rozczarowanie. Umykają gdzieś wyuczone zwody, uniki lewe proste, brakujące rozsadki i techniki. Nie dziwnego, że po tym wszystkim zaczynam znowu od początku. Ważną rolę w boksie spełnia siła i praca nóg. Tych elementów uczyć bardzo długo. Filozofia boksu nie jest wcale prosta. A ile trzeba nieraz pocieszać chłopców po walce, zwłaszcza gdy sędziowie utrudniają im życie. Jakby jednak nie patrzeć na sprawę polubien rolę trenera, stawiam przed sobą ambitny cel. Chciałbym doczekać się reprezentacyjnej dziesiątki własnych wychowanków, a co chyba najważniejsze, żadnego z nich nie sprzedać do innego klubu.

Rozmawiał i notował KK



KOWSKI. Kilkudziesięciopięcioletnia grupa juniorów trenuje z dużym zapałem i samozaparciem. W codziennej pracy — mówi Józef Wyszomirski — pomagają mi WALDEMAR KOWALSKI i RYSZARD SITKOWSKI. Młodych adeptów sztuki pięściarskiej, a są nimi najczęściej uczniowie ZSZ, wpatruję w najczęściej na lekcjach WF. Prócz tego organizujemy spotkania z młodzieżą zamieszkującą w Internecie. Na jednym z ostatnich, w świetlicy hotelu „Relax” opowiadaliśmy dużo o historii boksu przypominając sylwetki naszych mistrzów. Tym chłopcom, którzy zdecydowali się na trening zapewniamy opiekę lekarską, korzystanie z basenu i sauny oraz hali sportowej. Nasim się z zamiarem zorganizowania wycieczki do Krakowa i Zakopanego, chcieliśmy „zafundować” im przelot śmigłowcem. A w ogóle to praca z młodymi daje mi wiele satysfakcji. Kiedy mam ich w sali treningowej staram się przede wszystkim

W 7 nr „Głosu Świdnika” zamieściliśmy rozkład jazdy PKS W trakcie druku gazety w związku z wprowadzeniem autobusów przegubowych, uległ zmianie. Przypraszamy wszystkich, którzy korzystając z rozkładu jazdy wydrukowanego w gazecie, zostali wprowadzeni w błąd. Poniżej drukujemy aktualny rozkład.

## Rozkład jazdy PKS

- ♦ Lublin (dworzec południowy) — Świdnik przez Kalinówkę 4.20x, 4.35x, 4.50x, 5.05x, 5.20x, 5.40x, 5.55x, 6.10x, 6.25x, 6.40x, 7.00x, 7.15x, 7.30x, 7.45x, 8.00x, 8.40x, 8.55x, 9.10x, 9.25x, 9.40x, 10.00x, 10.15x, 10.30x, 10.45x, 11.00x, 11.20x, 11.35x, 11.50x, 12.05x, 12.20x, 12.40x, 12.55x, 13.10x, 13.25x, 13.40x, 14.10x, 14.25x, 14.40x, 14.55x, 15.10x, 15.30x, 15.45x, 16.00x, 16.15x, 16.30x, 16.50x, 17.05x, 17.20x, 17.35x, 17.50x, 18.30x, 18.45x, 19.00x, 19.15x, 19.30x, 19.50x, 20.05x, 20.20x, 20.35x, 20.50x, 21.10x, 21.25x, 21.40x, 21.55x, 22.10x, 22.30x, autobusy dodatkowe — 5.30x, 13.30x, 15.00x.
- ♦ Lublin (dworzec główny PKS) — Świdnik przez Zadebie 4.15x, 4.25x, 5.25x, 5.35x, 6.35x, 6.45x, 7.45x, 7.55x, 9.30x, 10.40x, 11.10x, 11.50x, 12.20x, 12.40x, 13.05x, 13.50x, 14.15x, 15.10x, 15.25x, 16.35x, 17.55x, 19.05x, 20.15x, 21.25x, 22.35x, autobusy dodatkowe — 5.50x, 7.00x, 13.30x, 14.45x, 16.10x.
- ♦ Lublin (dworzec północny) — Janówkę przez Świdnik — 6.25, 11.30, 13.55, 16.55x.
- ♦ Lublin (dworzec północny) — Krzesinów przez Świdnik — Męglów 6.30
- ♦ Świdnik (ul. Turystyczna) — Lublin przez Kalinówkę (dworzec południowy) — 5.00x, 5.15x, 5.30x, 5.45x, 6.00x, 6.20x, 6.35x, 6.50x, 7.05x, 7.20x, 7.40x, 7.55x, 8.10x, 8.25x, 8.40x, 9.20x, 9.35x, 9.50x, 10.05x, 10.20x, 10.40x, 10.55x, 11.10x, 11.25x, 11.40x, 12.00x, 12.15x, 12.30x, 12.45x, 13.00x, 13.20x, 13.35x, 13.50x, 14.05x, 14.20x, 14.50x, 15.05x, 15.20x, 15.35x, 15.50x, 16.10x, 16.25x, 16.40x, 16.55x, 17.10x, 17.30x, 17.45x, 18.00x, 18.15x, 18.30x, 19.10x, 19.25x, 19.40x, 19.55x, 20.10x, 20.30x, 20.45x, 21.00x, 21.15x, 21.30x, 21.50x, 22.05x, 22.20x, 22.35x, 22.50x, 23.10x, autobusy dodatkowe — 6.10x, 14.15x, 15.40x.
- ♦ Świdnik (ul. Turystyczna) — Janówkę — 6.32, 11.57, 14.23, 17.22x.
- ♦ Świdnik (spod targu) — Lublin (dworzec główny PKS) przez Zadebie — 4.49x, 4.59x, 5.59x, 6.09x, 7.09x, 7.19x, 8.19x, 8.29x, 10.04x, 11.14x, 11.44x, 12.24x, 12.54x, 13.14x, 13.39x, 14.24x, 14.49x, 15.44x, 15.59x, 17.09x, 18.29x, 19.39x, 20.49x, 21.59x, 23.09x, autobusy dodatkowe — 6.26x, 7.36x, 14.06x, 15.21x, 16.46x.
- ♦ Świdnik (spod targu) — Lublin (dworzec północny) — przez Kalinówkę 8.01, 13.11, 15.31, 18.31x.
- ♦ Świdnik (spod targu) — Lublin (dworzec północny) — przez Zadebie 12.10, 12.13, 15.46.

OBJASNIENIA ZNAKÓW:

x — kursuje w dni robocze

o — nie kursuje w dn. 25.12.82 i 83 r., 3.04.83 r. i 22.04.84 r.

m — wyłącznie z biletami miesięcznymi